

Madajczyk, Czesław

Faszyzacja polityki agrarnej w Polsce w latach 1934-1939

Przegląd Historyczny 45/1, 56-73

1954

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

CZESŁAW MADAJCZYK

Faszycacja polityki agrarnej w Polsce w latach 1934—1939¹

Okres 1934 — 1939 to okres szybkiego umacniania się kraju socjalizmu, sukcesów budownictwa socjalistycznego w ZSRR. Znajdowały one żywy oddźwięk w społeczeństwie polskim. Wyrazem tego było między innymi z jednej strony zainteresowanie mas Stronnictwa Ludowego i Wici² sprawą kolektywizacji i sytuacji chłopstwa radzieckiego, a z drugiej strony „naukowe” szkolenie kolektywizacji przez agentów burżuazji i obszarnictwa³, jak i dywersyjne koncepcje „uspółdzielczania” rolnictwa w ramach kapitalizmu przy nienaruszaniu własności obszarniczej. Wyrazem tego były również walki chłopstwa pracującego, szczególnie walki małorolnego chłopstwa białoruskiego i ukraińskiego, dążącego do zrzucenia półpańszczyźnianego i półkolonialnego jarzma oraz do wkroczenia na drogę chłopstwa radzieckiego wiodącą do dobrobytu.

Klika piłsudczykowska po wzniesieniu się fali rewolucyjnej 1931 — 33 próbowała ratować swą władzę, wprowadzając w życie szereg antydemokratycznych ustaw, faszyzując kraj w sojuszu z hitlerowskimi Niemcami. Po rozwiązaniu doszczętnie skompromitowanego BBWR po śmierci Piłsudskiego zadanie ratowania wpływów chwiejącej się i targanej wewnętrznymi walkami (na tle różnic interesów) sanacji podjął nowoutworzony Obóz Zjednoczenia Narodowego (OZN). Polityka jego była polityką zdrady narodowej (kontynuacja polityki prohitlerowskiej, udział w rozbiórce Czechosłowacji itd.), która doprowadziła do tragedii wrześniowej. Na odcinku agrarnym realizował on, podobnie jak BBWR, politykę przepojoną pogardą dla mas chłopskich, politykę, która w istocie rzeczy coraz śmiej była w pracujące chłopstwo.

W okresie pokryzysowym polityka szybkiego umacniania kułactwa w dalszym ciągu napotykała na trudności, które rodziła depresja szczególnego rodzaju, które wynikały z trwania kryzysu agrarnego i postawy mas chłopskich. Ogromne niewykorzystanie potencjału produkcyjnego w przemyśle, opanowanym przez obce monopole, pogłębiało przeludnienie, uniemożliwiając odpływ ludności wiejskiej do miast. Na terenach przeludnionych nawet pewna część kułactwa, na które monopole przerzucały również ciężar kryzysu, rozdrabniała swe gospodarstwa, nie znajdując możliwości odpływu do miast członków rodziny, nie posiadając dostatecznych środków na spłaty rodzinne. Wskazuje na to porównanie struktury własnościowej woj. łódzkiego z 1921 i 1935 r., które ujawnia równocześnie niesłychanie szybki proces proletaryzacji pracującego chłopstwa.

¹ Artykuł niniejszy stanowi fragment przedstawionej w IKKN pracy kandydackiej pt. *Burżuazyjno-obszarnicza reforma rolna w Polsce w okresie międzywojennym*.

² Na łamach „Piasta”, „Chłopskiego Życia Gospodarczego” itd.

³ Z. Czerwiński i T. Świda, *Kapitalizm i socjalizm a rolnictwo*, Warszawa 1935; E. Mejer, *Rolnictwo ZSRR w 1937*, Wilno 1938.

| Ilość gospodarstw | 0—2 ha | 2—5 | 5—10 | 10—20 | 20—50 | 50—100 |
|-------------------|--------|---------|--------|--------|-------|------------------|
| 1921 r. | 48 037 | 59 150 | 63 589 | 26 143 | 3 497 | 286 |
| 1935 r. | 95 422 | 104 234 | 63 701 | 17 657 | 2 238 | 305 ⁴ |

Scalenie gruntów okazywało się nietrwale. Przeprowadzone w 1936 r. badania w 29 wsiach 8 województw środkowych i wschodnich ujawniły, że ilość gospodarstw wynosząca po scaleniu w 1926 r. 3033 (przeciętny obszar 8,5 ha) w rezultacie rozdrażniania wzrosła w 1936 r. do 4088 (6,18 ha)⁵.

Bezwzględnie i brutalnie eksploatowane, uciskane, głodujące chłopstwo, nie mogąc wyżyć na swych poletkach, coraz silniej przeciwstawiało się dyktaturze faszystowskiej, parło do oddolnej, rewolucyjnej przebudowy ustroju rolnego, do likwidacji obszarnictwa, do obalenia faszyzmu.

Postępowi chłopcy spoglądali i dalej. Mimo wahań dojrzało wśród nich słuszne spojrzenie na kolektywizację. „Wspólne gospodarowanie w kolchozach — pisało «Chłopskie Życie Gospodarcze» w 1935 r. — ma dla samych chłopów znaczenie bardzo doniosłe, możemy przypuszczać, że chłopcy złączeni i zorganizowani w kolchozach wywalczą sobie lepszą przyszłość, niż gdyby gospodarowali niezorganizowani, samodzielnie na własnych kawałkach ziemi”⁶.

Postępowi chłopcy polscy widzieli również, jak wiele dał chłopu Front Ludowy w Hiszpanii, zohydzony przez burżuazję, a szczególnie przez kler.

W tych warunkach dla chwiejącej się dyktatury sanacyjnej stało się jasne, że „przebudowa ustroju rolnego” zbyt powoli umacnia kułactwo, a reforma rolna nie daje nadziei na „uspokojenie” chłopstwa. Już w 1934/35 klika faszystowska, przestraszona rozmachem walk chłopskich 1932/33 r., powróciła do polityki manewrów, frazesów, jednocześnie umacniając kapitalistyczną gospodarkę rolną, uaktywniając swą podstawową ostoję na wsi — kułactwo — faworyzowane w pewnym stopniu kosztem innych grup burżuazyjnych⁷.

Faszyzm nauczył się doceniać znaczenie kwestii chłopskiej jako jednego z rozstrzygających odcinków boju między burżuazją i proletariatem, przeszedł do „lewej” polityki agrarnej. Wyrażała się ona między innymi w oględniejszym stosowaniu gwałtu przy zdzierstwie podatkowym, w darowaniu chłopu na drodze umorzeń tej części zadłużenia, której ściągnąć z niego w żaden sposób nie było można, i w zapowiedzi Kozłowskiego i Poniałowskiego wprowadzenia radykalizowanej reformy rolnej (groźenie likwidacją zadłużonej własności obszarniczej). O wyrafinowanych metodach kliki sanacyjnej świadczyło różniczkowanie polityki podatkowej i oddłużeniowej w stosunku do poszczególnych powiatów, gmin, a nawet różnych części jednej wsi. Celem tej polityki było rozbitcie jedności biedoty i zrujnowanych mas średniackich.

Gdy w 1935/36 r. okazało się, że masy chłopskie, widząc iluzoryczność ulg, znów przeszły do walki i parły do Frontu Ludowego, przed faszyzmem wyrosła gorączkowa konieczność zastosowania nowych, skuteczniejszych metod umacniania kułactwa. „uspokajania wsi”. Nie mogąc przeciwstawić programowi agrarnemu KPP żadnego innego programu, klika sanacyjna próbowała zastosować wytyczne hitlerowskiej po-

⁴ Sprawozdanie z działalności Izby Rolniczej w Łodzi za rok 1935/36, s. 8 (woj. łódzkie bez powiatu tureckiego na podstawie wykazów bierzych podatku gruntowego).

⁵ R a d w a n, *Zagadnienie scalenia gospodarstw wiejskich w Polsce*, „Rolnictwo” 1938, s. 31.

⁶ Nr 5 z 1.V.1935 r., *Położenie chłopów w Rosji Sowieckiej*.

⁷ Moratorium na niekorzyść banków i kupców.

lityki agrarnej⁸, wykazującej silne zainteresowanie kwestią agrarną w Polsce. Kulisy tego zainteresowania odślaniał organ hitleryzmu dla spraw wschodu, „Osteuropa”: „Polskiej kwestii agrarnej poświęcamy tyle miejsca nie tylko ze względu na jej znaczenie polityczne i gospodarcze dla państwa polskiego, ale i z powodu grożącej od wschodu fali komunizmu agrarnego bolszewickiego”⁹. Kontakty z kliką hitlerowską sięgały 1934 roku, kiedy to delegacja hitlerowskiego rolnictwa instruowała w Warszawie sanacyjne kierownictwo co do zasad hitlerowskiej polityki agrarnej i tworzenia osad dziedzicznych (*Erbhöfe*).¹⁰ Na szeroką skalę propagował je po powrocie ze zjazdu norymberskiego Cat-Mackiewicz¹¹ oraz płk Dżuga y.

Po walkach chłopskich 1937 r. „Osteuropa” radziła rozprawić się z żydowstwem, utworzyć hufce pracy na wzór hitlerowski, nalegała „przyjacielsko” na wprowadzenie niepodzielności wszystkich zamożnych gospodarstw¹², co pozwolić miało na przezwyciężenie nastrojów rewolucyjnych wsi, a czego nie mogła spowodować sama „reforma rolna”.

Staniewicz w 1937 r. na odczucie w Berlinie na temat kwestii agrarnej w Polsce pokornie usprawiedliwiał niemożność całkowitego zaniechania „reformy rolnej” rosnącą groźbą rewolucyjnej likwidacji obszarnictwa i skarżył się na trudności wprowadzenia w Polsce niepodzielności zamożnych gospodarstw, którą sanacja wysunęła na czoło polityki agrarnej na przełomie 1936/37¹³.

W 1937 roku poseł kułacki z powiatu sieradzkiego F. Bartczak zgłosił w Sejmie projekt ustawy o niepodzielnych gospodarstwach¹⁴, według którego „za niepodzielne może być uznane tylko takie gospodarstwo wiejskie, które przedstawia całość gospodarczą, wystarczającą dla produktywnego zużycia pracy i dla zaspokojenia potrzeb bytowych i kulturalnych właściciela oraz jego rodziny”. Według wypowiedzi późniejszego szefa OZN-u St. Skwarczyńskiego, gorącego zwolennika wprowadzenia niepodzielności, miały być nią objęte gospodarstwa od 5 ha w woj. południowych do 10 ha w woj. wschodnich¹⁵. Górna granica sięgać miała 50—100 ha (art. 3). Według obliczeń niepodzielnością miało być objętych 500—600 tysięcy gospodarstw na blisko 3,5 miliona istniejących¹⁶. Dobrowolność zgłoszenia gospodarstw jako niepodzielnych wynikała z braku dostatecznych kredytów na realizację ustawy, przede wszystkim na spłaty rodzinne¹⁷. Właścicielom gospodarstw niepodzielnych, nazywanym przez Bartczaka dla zamazania przepaści między pracującym chłopstwem a dworem „dziedzicami”, przyspaść miały w udziale ogromne ulgi i przywileje. Należały do nich: niedopuszczalność licytacji, ograniczenie wysokości spłat rodzinnych, uporządkowanie długów, obniżenie podatku gruntowego i dodatków o połowę, niezaliczanie ich dochodu do podstaw wymiaru podatku dochodowego, zwolnienie od podatku spadkowego i od darowizny przy nabyciu gospodarstwa niepodzielnego, pierwszeństwo przy uzyskiwaniu kredytów, wywołanie hipoteki z urzędu, ponoszenie kosztów pomiarów przez państwo, ulgi przy opłatach stemplowych, notarialnych.

Jak widać, projekt ustawy o niepodzielnych gospodarstwach był najordynarniej-

⁸ Waleron, żądanie przymusowej korporacji rolniczej na wsi na wzór hitlerowski; *Zaklika* żądanie reglamentacji rynku itd.

⁹ Baljerstedt, *Um die Agrarstruktur Polens*, „Osteuropa” nr 4, 1938, s. 269.

¹⁰ „Rolnik Ekonomista”, 1934.

¹¹ „Słowo” nr 260 Wilno, z 22.9.1936 r.

¹² H. Lauen, *Der Kampf um das polnische Bauertum*. „Osteuropa” nr 7, 1937.

¹³ „Osteuropa” nr 7, 1937, s. 437.

¹⁴ Druk sejmowy nr 343, Sesja 1936/7, s. 136. Równocześnie przygotowano ustawę o „stanie życia” również na wzór hitlerowski.

¹⁵ Materiały do zagadnienia niepodzielności gospodarstw włościańskich t. II, Warszawa 1937, s. 136.

¹⁶ Tamże t. I, s. 120. Szacunek Hutten-Czapkiego.

¹⁷ Tamże, s. 214.

szym naśladownictwem hitlerowskiego *Reichserbengesetz* (norma dziedziczna $7/8$ —125 ha, przywileje itd.)¹⁸, był próbą zdobycia zamożnego średniaka przez sanację. Za pomocą tej ustawy faszystom zamierzał stopniowo, masowo wydziedziczyć gospodarstwa mało-rolną¹⁹, spauperyzowaną część średniorolnych, zasilając ich gruntami nowych „dziedziców”, uprzywilejowując najzamożniejsze rejony. Przyznawała to nawet „Gazeta Polska”, przyklaskująca dążeniu do umocnienia kułactwa, przeciwstawiająca się jednak metodzie zbyt jawnego różniczkowania ludności wiejskiej, zbyt prowokacyjnemu uprzywilejowaniu jednych kosztem drugich: „Pomoc dla jednostek silniejszych, pozostawienie słabszych ich losowi — oto założenia, które świadomie czy nieświadomie przyjął projektodawca”²⁰. Kosztem małorolnego chłopca, którego sanacja wspólnie z endecją pchała na stragany żydowskie²¹ i zamierzała wysłać do kolonii (które w Genewie miał wycygnąć Beck), chciał faszystom polski stworzyć swoich *Erbbauerów*, warstwę uprzywilejowanych drobnych burżua, najbardziej zaskorupiałych i tępych wrogów postępu.

Beznadziejna nędza wsi miała się stać żerem dla polskiego hitleryzmu²².

Jeśli projekt ustawy Bartczaka nie od razu został wprowadzony w życie mimo nacisku obszarnictwa i poparcia przez „Deklarację ideowo-polityczną” Ozonu, to złożyło się na to szereg przyczyn, do których należały: wrogość chłopstwa do ograniczeń w prawie spadkowym, walki chłopskie w 1937 r., obawy przed masami chłopskimi terenów przeludnionych oraz przed utratą wpływów kułactwa na wsi wskutek prowokacyjnego przeciwstawienia go biedocie²³, brak środków na sfinansowanie ustawy i inne. Spowodowały one, że sanacja zdecydowała się wprowadzić niepodzielność zamożnych gospodarstw etapami. Jednym z nich była ustawa z 25.II.1937 r. o ograniczeniu obrotu nieruchomościami powstałymi z parcelacji bądź powiększonymi. Zaczynano „od objęcia działaniami naprzód pewnej, szczuplejszej kategorii gospodarstw i rozszerzania tego stopniowo, gdy akcja okaże się skuteczna”²⁴.

Ustawa powyższa miała szeroki zasięg na skutek możliwości stosowania jej z mocą wsteczną od 1.IX.1919 r. Niosła ona, jak mówiła odezwa KPP, „widmo zupełnego wywłaszczenia milionów synów chłopskich”²⁵. Stwarzała możliwość wydziedziczenia małorolnego chłopstwa białoruskiego i ukraińskiego, które odkupiło część działek zbytych przez osadników. Ustawa z 1937 r. miała rozbić wieś pracującą, rodzinę chłopską i obok garści panów „dziedziców” postawić nieco większą garść chłopów „dziedziców” na straży faszystowskiego reżimu, na straży pańszczyźnianego jarzma i kapitalistycznego wyzysku²⁶. Pewne iluzje dla wywłaszczonych synów chłopskich budziła budowa kilku obiektów przemysłowych na potrzeby wojenne w przeludnionym tzw. COP-ie oraz szumna zapowiedź osuszenia Polesia. Szumna, bo żadnych realnych prób do 1939 r. nie podjęto. Podjęła je dopiero władza radziecka, przygotowująca osuszenie Polesia. Jakie znaczenie miał COP dla rozładowania przeludnionej Galicji, jeśli w 1938 r. oficjalnie notowane bezrobocie sięgało 456 000, a faktycznie było dwukrotnie wyższe, jeśli w Rzeszowskiem wychodźstwo do przemysłu sięgało zaledwie 5,8% wychodzących do miast (wobec 47,1% idących do służby domowej i 47,1% do różnych prac doryw-

¹⁸ Przyznaje to sam Bartczak. *Materiały...* t. I, s. 194.

¹⁹ Szczególną nienawiścią darzyła sanacja właścicieli gospodarstw karłowatych najbardziej zradykałizowanych. Gospodarstwa te zamierzono przekazać kompetencji Min. Op. Społ. „Więś Polska” nr 5, 1938, s. 5.

²⁰ „Gazeta Polska” nr 80 z 21.III.1937.

²¹ Hasła sanacji „unarodowienie handlu i przemysłu wsi”.

²² Charakterystyczne jest, że za niepodzielnością opowiadali się również endecja i Kościół a nawet SL.

²³ F. Kozłowski, „Niepodzielność”, „Gospodarka Narodowa” nr 6 z 15.III.1937, s. 77.

²⁴ „Gazeta Polska” nr 77 z 18.III.1937.

²⁵ Arch. KC PZPR Dz. KPP II c/VII, 1937 kwiecień. Do wszystkich obywateli.

²⁶ „Przegląd” nr 3, 1937, s. 5.

czych), a przy pracach ziemnych i budowlanych w COP-ie znajdowało zatrudnienie zaledwie 16,2% wychodzących ze wsi do pracy? ²⁷ Nic więc dziwnego, że iluzje szerzone przez sanację szybko opadały.

W 1938 r. po linii projektu ustawy Bartzaka szły ulgi przy regulowaniu stanu hipotecznego gruntów w związku z „przebudową ustroju rolnego i splątami rodzinnymi, uruchomienie kredytu na spłaty rodzinne dla gospodarstw silnych” oraz żądanie ustawowego ograniczenia podzielności gospodarstw powyżej 5 ha w programie Ozonu ²⁸. Objęciu wodzostwa Ozonu przez jednego ze współtwórców projektu ustawy o niepodzielności, St. Skwarczyńskiego, towarzyszyła zapowiedź, że jednym z najważniejszych problemów gospodarczych i społecznych Ozonu jest „likwidacja gospodarstw karłowatych” ²⁹. Była to po prostu zapowiedź wywłaszczenia gospodarstw małorolnych, które według tego programu Ozonu „stały się ośrodkiem niepokojów społecznych i politycznych” w przeciwieństwie do gospodarstw zamożnych, „opoki ładu społecznego”, opoki faszystwu na wsi.

Elementy faszystowskie i reakcyjne bynajmniej nie zrezygnowały z omawianych planów w okresie okupacji hitlerowskiej. Gdy na terenach polskich przyłączonych do Rzeszy do wielkich obszarnczych gospodarstw włączano tysiące drobnych, gdy tworzono gospodarstwa gburkie, kułackie, likwidując drobne, organ mikołajczykowskiej reakcji „Przez walkę do zwycięstwa”, pisał w 1942 r.: „największa trudność nastąpi już w pierwszych dniach upadku Niemiec, kiedy rzesze wysiedlonych będą wracać w swoje strony rodzinne, nie znajdując budynków, inwentarza, granic itd. Trzeba sobie z góry powiedzieć wyraźnie, że nie będziemy powracać do życia gospodarstw karłowatych... suchotniczych” ³⁰. W 1934 r. organ ten, by nie było wątpliwości dodawał: „pozostawienie, a jeszcze gorzej tworzenie nowych gospodarstw karłowatych [chodzi o małorolne — C. M.] byłoby błędem nie do darowania” ³¹. To stanowisko reprezentował również program rolny delegatury, ogłoszony w broszurze „Nowy wspólny dom”. Oenerowcy w broszurze — „Zagrody i wspólnoty” — pisali wręcz: „należy stwierdzić, że zagroda dziedziczna stanowi postulat programowy katolickiego ustroju, a ponadto odpowiada narodowym potrzebom Polski”.

Tak więc himlerowską grabież ziemi polskiemu chłopstwu małorolnemu na rzecz kułactwa i obszarncictwa klika emigracyjna nie tylko uznawała za korzystną, pożądaną, ale przyjmowała ją jako punkt wyjścia swej polityki agrarnej po wyzwoleniu, zamierzała ją właściwie kontynuować po wyzwoleniu.

Cały program Ozonu przepojony był dążeniem do umocnienia kułactwa (komasacja 500 000 ha rocznie, szybsza likwidacja wspólnot i służebności itd.). Ustawa wydana przez Poniatowskiego w 1938 r. wprowadziła opłaty od mąki i kaszy. W ciągu 5 miesięcy dała ona rządowi ponad 23 miliony zamaskowanego podatku, z którego płynęły wysokie dopłaty do ceny zboża eksportowanego przez obszarncików i kułaków. I w ten sposób przepompowywano część dochodu chłopstwa pracującego do kieszeni kułacko-obszarnczych.

Odnosnie do parcelacji ścierały się w sanacji dwa stanowiska. Grupa obszarncza skupiająca przeważnie latyfundystów, na skutek dogodnej sytuacji obszarncików po moratorium, które rozłożyło ich zadłużenie na 17 lat, obniżając oprocentowanie, zmierza-

²⁷ IER, *Wież w liczbach*, Warszawa 1953, s. 30. (Na podstawie ankiety zebranej w 1938–39 r. przez Wydział Ekonomiki Rolnej Instytutu Puławskiego w rejonie tzw. COP-u). Dla porównania w 1951 r. z tego rejonu wyszło do przemysłu 60,6% wychodzących do miasta.

²⁸ *Zagadnienie wsi i gospodarstwa wiejskiego w Polsce*, 1938 r. Tezy w sprawie struktury agrarnej w Polsce uchwalone przez Radę Naczelną Ozonu 14 sierpnia 1938 r.

²⁹ *Rola wsi w podniesieniu obronności Rzeczypospolitej*. „Wież Polska” nr 25 z 19.VI.1938.

³⁰ Niemieckie reformy rolne nr 31 z 20.XII.1942.

³¹ *Jedna ze spraw najważniejszych*, „Przez walkę do zwycięstwa” nr 4, z 10.II.1943.

ła do całkowitego zaniechania parcelacji i przejścia do metod hitlerowskiej polityki agrarnej (Cat-Mackiewicz, Zaklika i inni). Grupa Poniatowskiego podkreślała konieczność mówienia jeszcze o sprawach reformy rolnej wobec zaostrzonej sytuacji na wsi i realizowania parcelacji na rzecz kułactwa. Wł. G r a b s k i stwierdzając, że dążenie do likwidacji folwarków bez odszkodowania „drzemie na dnie [czyżby? — C. M.] duszy naszych włościan i ma szeroki posłuch”, ostrzegał obszarników, przeciwstawiających się parcelacji: „obroncy przeto interesów ziemiaństwa, siłący się na wykazywanie niebezpieczeństwa parcelacji, mogą oddać zła usługę temuż ziemiaństwu, bo wstrzymując proces dobrowolnego parcelowania, przygotowując będą grunt pod reformę bardziej od dzisiejszej radykalną”³². Grożenie obszarnikom „zradykalizowaną reformą rolną”, antyobszarnicze, antykartelowe frazesy Poniatowskiego, Walerona, Koca (Deklaracja), które miały nadal łądzić masy chłopskie, były nie tylko wyrazem słabości obozu faszystowskiego, ale i nieudaną próbą przewycięzania izolacji od mas rządzącej kliki. Chłopi małorolni nabierać już na to się nie dawali. „Co to za parcelacja za pieniądze. Na taką parcelację nie potrzeba nam łaski p. Poniatowskiego. Parcelacja musi dać nam ziemię za darmo. My pieniędzy nie mamy”³³. Nie chwyciły również próby skaptowania wsi przez Rydza-Śmigłego (Nowosielce).

Po rozbiórce Czechosłowacji klika sanacyjna, dążąc do podsycenia nacjonalizmu, przystąpiła natychmiast do regulowania gospodarstw czeskich, powstałych z parcelacji przeprowadzonej na podstawie ustaw czechosłowackich na Śląsku Cieszyńskim (dekret Prezydenta RP. z 19.XI.1938 r.). Te wywłaszczała ona szybko bez wahania, osadzając na nich swych zauszników, byleby tylko majątki obszarnicze pozostały nietknięte.

Na tle omawianej polityki agrarnej faszyzmu w latach 1934—39 zrozumialszymi stają się wyniki faszystowskiej „przebudowy ustroju rolnego”³⁴ w tym okresie.

Tablica nr I na str. 62 pokazuje, że wznagała się grabież ziemi małorolnego chłopstwa przez kułactwo poprzez komasację, podział wspólnot, którego przeprowadzenie ułatwić miała nowa ustawa z 1939 r. Przeciętny rozmiar ekwiwalentu przy likwidacji serwitutów (przeważnie przymusowej) spadł do 1 ha na gospodarstwo. Parcelacja w okresie 1934—39 przeciętnie rocznie obejmowała 93 000, czyli znacznie mniej niż przed wojną. Dochodziła ona zaledwie połowy normy ustawowej, mimo że cena 1 ha ziemi słabej żytnio-ziemniaczanej wahała się od 920 zł w woj. centralnych do 1640 zł w woj. południowych, a według wartości zboża od 76 q do 136 q żyta, czyli więcej niż w 1923 r., gdy wynosiła 44 q i 75 q³⁵.

Warto przy tym podkreślić, że ceny z wolnego zakupu były równe albo niższe od szacunkowej ceny ziemi przy parcelacji, a znacznie niższe od ceny ostatecznej przy parcelacji. Pokazuje to tablica nr II³⁶.

65% rozparcelowali sami obszarnicy, przeważnie średni. „Własność latyfundiarna — pisał Wł. Grabski — poza nielicznymi wyjątkami przeważnie parcelować nie potrzebuje”³⁷.

Parcelacja w woj. zachodnich na rzecz zamożniejszych przesiedleńców z Małopolski miała zaktywizować kułactwo poznańsko-pomorskie na korzyść faszyzmu. Przeciętny obszar nowotworzonych gospodarstw wahał się około 8,3 ha, a przy parcelacji

³² *Parcela agrarna wobec struktury, koniunktury i chwili dziejowej Polski*, „*Ekonomista*” z. IV. 1936, s. 19.

³³ „*Dziennik Popularny*” nr 54 z 3.XII.1936. *Jakiej reformy chcieli chłopci?* (Cytat — to wypowiedź chłopów z terenu walk w 1936 r. z łamów „*Buntu Młodych*”).

³⁴ *Mały Rocznik Statystyczny*, Warszawa 1939, s. 70/71. Zestawienie własne.

³⁵ S i g n a r, *Kwestia agrarna w Polsce kapitalistycznej*, s. 92.

³⁶ *Wiś w liczbach*, Warszawa 1952, s. 10.

³⁷ Wł. G r a b s k i, s. 27.

Tablica nr I

| | 1934 | 1935 | 1936 | 1937 | 1938 | Razem |
|--|---------|---------|---------|---------|---------|-----------|
| Scalenie: ilość gosp. scalonych | 59 900 | 83 300 | 86 200 | 93 700 | 90 300 | 413 400 |
| obszar scalony w ha | 352 700 | 473 400 | 471 600 | 470 200 | 429 600 | 2 197 500 |
| Likwidacja serwitutów: ilość gospodarstw | 9 100 | 10 000 | 9 400 | 6 600 | 7 600 | 42 700 |
| Ekwiwalent w ha | 10 600 | 10 500 | 11 600 | 4 700 | 6 400 | 43 800 |
| Wynagrodzenie gotówką w zł | 95 900 | 110 400 | 43 300 | 114 200 | 92 900 | 456 700 |
| Podział wspólnot: obszar w ha | 3 300 | 4 500 | 5 300 | 6 400 | 1 600 | 21 100 |
| Parcelacja: ilość kolonii i parcel | 18 700 | 24 500 | 28 500 | 37 700 | 37 700 | 147 100 |
| powierzchnia rozparcelowana | 56 500 | 79 800 | 96 500 | 113 100 | 119 200 | 465 100 |
| ilość nowoutworzonych gospod. | 3 000 | 4 800 | 5 900 | 7 700 | 8 000 | 29 400 |
| obszar nowoutworzonych gospod. | 27 100 | 41 800 | 30 500 | 60 300 | 64 900 | 224 600 |
| ilość parcel dodatkowych | 12 500 | 16 100 | 18 100 | 26 000 | 26 600 | 99 300 |
| obszar parcel dodatkowych | 22 300 | 28 400 | 33 800 | 42 300 | 45 800 | 172 600 |

CENY ZIEM Z WOLNEGO ZAKUPU I PARCELACJI PRZED 1939 R. W NIEKTÓRYCH
WOJEWÓDZTWACH (ZIEMIA ŻYTNO-ZIEMNIACZANA):

Tablica nr II

| Województwo | Zakup wolny w q żyta za 1 ha | Cena szacunku 1 ha ziemi w parcelacji wg żyta | |
|-------------|---------------------------------|---|-------------------------------------|
| | | w dniu oddania w użytkowanie | ostateczna — bez procentów za długi |
| poznańskie | 54,8 | 54,6 | 76,0 |
| pomorskie | 54,8 | 59,4 | 74,0 |
| rzeszowskie | 92,5 | 135,1 | — |

rządowej dochodził do 10 ha i więcej³⁸. Za zezwoleniem MR i RR tworzone ośrodki do 180 ha. Wśród nabywców coraz większą rolę odgrywali „nierolnicy”. „Spotykamy coraz częstsze zjawisko — mówił niezadowolony z tego endek St. Zdziański — że ziemię nabywają dyrektorzy koncernów, banków, agencji telegraficznych, kupcy, handlarze i lichwiarze, ci którzy wygrali na dolarówce, loterii, a nawet zakryście z kościołów warszawskich itp.”³⁹. Rósł też wśród nabywców odsetek kułaków. W okresie

³⁸ Przy parcelacji na Śląsku — 12,1 ha.

³⁹ *Zagadnienie ustroju rolnego* — Referat wygłoszony w maju 1936 r. w Poznaniu na zebraniu dyskusyjnym rolników z wyższym wykształceniem, s. 25.

1937/1938 r. na skutek wysokich cen za zboże mieli oni dużo gotówki, którą lokowali w ziemi. Często ogłaszano przymusowy wykup, odnośnie do woj. zachodnich. W praktyce okazywało się, że w 1939 r. nie były jeszcze rozparcelowane obszary umieszczone w wykazie imiennym w 1936 r. Niemieccy junkrzy często wprost kpili sobie z niego⁴⁰. Parcelację posiadłości śląskiego junkra — potentata ks. von Pless — już po wygaśnięciu konwencji genewskiej klika sanacyjna zdecydowała dopiero po uzyskaniu zgody rządu hitlerowskiego⁴¹.

By nie podlegać parcelacji latyfundiści — potentaci niemieccy na Śląsku — rugowali drobnych dzierżawców, zalesiając nieużytki rolne bądź zamieniając dzierżawione łąki na stawy rybne (ks. Donnersmarck, Giesche, ks. Raciborski itd.)⁴².

Ten sabotaż gospodarczy pogłębiał zacofanie gospodarcze Polski, w której jeszcze w 1938 r. 55 ordynacji posiadało około 600 000 ha, a 1390 majątków obszarnczych, posiadających powyżej 1000 ha, koncentrowało w swym ręku około 5 milionów hektarów. O sytuacji latyfundystów świadczy sytuacja J. Potockiego, posiadacza 31 350 ha i 2 domów w Paryżu, który mimo oszukania go przez pełnomocnika na sumę 20 milionów złotych, był prawie bez długów⁴³. Świadczyły o niej również liczne lokaty kapitałów przez obszarncików w bankach zagranicznych.

W 1938 roku Sejm uchwalił ustawę o zniesieniu ordynacji familijnych. Wydaje się, że była ona po prostu jednym z demagogicznych gestów, gdyż do września 1939 r. żadnych praktycznych konsekwencji nie miała, choć pewne odłamy sanacji dążyły do przekształcenia latyfundiów w intensywne gospodarstwa rolne poprzez zmniejszenie ich obszaru w drodze parcelacji. W ten sposób zamierzano jeszcze silniej powiązać z państwem faszystowskim kułactwo ukraińskie i białoruskie, umocnić chwiejącą się dyktaturę faszystowską.

Państwowy Bank Rolny kontynuował tworzenie kułackich gospodarstw oraz ośrodków w ramach parcelacji. By ułatwić kułactwu nabywanie ziemi i wyeliminować małe i średniorolnych, wzmocnić finansowo obszarncictwo, podwyższył on przy komisowej sprzedaży, którą głównie prowadził, zaliczkę gotówką w 1934 r. do 25%, w 1936 roku do 40%, a w 1937 roku do 50% ceny ziemi, obniżając równocześnie oprocentowanie pozostałej części należności.

Obok parcelacji w okresie 1934—39 trwało silne rugowanie drobnych dzierżawców (1 — 5 ha). Jeśli około 1930 r. dzierżawy obejmowały około 200 000 ha, to w 1937 r. już tylko 77 600 ha⁴⁴. Rugowanie odbywało się na podstawie zmienionej ustawy o wykupie gruntów podlegających ustawie o ochronie drobnych dzierżawców rolnych, utrzymującej wykup po wygórowanej cenie. W oparciu o nią, w woj. kieleckim w 1937/38 prawo wykupu przyznano 170 drobnym dzierżawcom na 507 chcących wykupu, w woj. poleskim 22 na 338 (1937 r.), w woj. białostockim 1 na 250 (1936/37)⁴⁵. Pozostałych usuwano z ich działek.

Tak „pruską drogą” umacniała dyktatura faszystowska kapitalizm w rolnictwie, tak podporządkowywał sobie rolnictwo gnijący, pasożytniczy kapitał finansowy, którego część składową stanowił i kapitał obszarnczy. Była to droga szczególnie bolesna dla

⁴⁰ Spr.; sten. S. U. pos. 14 z 21.II.1939.

⁴¹ 24.IV.1937 w Berlinie upoważnieni przez rząd hitlerowski F. Flick i A. Rhode wyrazili na to zgodę wobec delegata rządu polskiego. Wpływy z parcelacji miały być przelane do Niemiec na rzecz wierzycieli niemieckich. Parcelacja tych dóbr do września 1939 r. rozpoczęta nie została (Arch. Banku Rolnego, Dobra Pszczyńskie 255 II oraz V 123).

⁴² L. K o h u t e k, *Sprawa drobnych dzierżawców rolnych na Śląsku*. Katowice 1938, s. 14/15.

⁴³ „Głos Lubelski” nr 69, 11.III.1935.

⁴⁴ M. D u e t z, *Plany parcelacyjne i ich wykonanie w latach 1926—1937 r.* „Rolnictwo”, Warszawa 1938, s. 15. (Przyczyną szerokiej ich likwidacji była i obawa przed realizacją haseł KPP, wzywających do traktowania ziemi dzierżawionej jak swojej, nieplacenia czynszu).

⁴⁵ WAP w Kielcach: Sprawozdania województw za powyższe lata.

mało i średniorolnych nabywców ziemi z parcelacji. Oddłużenie niewiele im pomogło. Oto, co stwierdził PBR Oddz. Grudziądz odnośnie do średniorolnych parcelantów na Pomorzu: „przyznać słuszność należy, że oddłużenie, które buchalteryjnie może dla niektórych korzystnie wypadło w efekcie doraźnym, nie spełniło swego zadania, gdyż wskutek zniesionego ulgowego oprocentowania względnie nagromadzonych zaległości raty po obniżce niewiele różnią się od rat ubiegłych”⁴⁶. Mimo oddłużenia okazywało się, „że nabywca, który już spłacił wartość nabytej ziemi według dzisiejszych cen rynkowych, ma jeszcze do zapłacenia sumę, za którą oddałby nabytą i już spłaconą ziemię”⁴⁷. W innym wypadku okazywało się, że nabywca, po uwzględnieniu ulg mający spłacić 6000 zł w ciągu 60 lat, po doliczeniu procentów miał do spłaty ponad 12 000 zł⁴⁸.

Oto jak kapitał zapewniał sobie ponad półwiekową rentę gruntową. Chłopsztwu drobnorolnemu nadal zapewniał on nędzę lub licytację. Straszliwie zadłużeni parcelanci mało i średniorolni⁴⁹ żyli z dnia na dzień w stałej nędzy, niepewni przyszłego swego losu. „...Nie podolamy, chociażbyśmy żołądków nie mieli i w stroju adamywym chodzili” — stwierdzali parcelanci z Gorzyc koło Tarnowa⁵⁰. „...Koń ledwo żywy, wóz na jednym kole, krowę sprzedał na raty, zboże zjadł...”⁵¹ — oto częsty obraz ich pokryzysowej sytuacji gospodarczej na terenie całej Polski. Na Śląsku 5660 nabywców zadłużonych było w 1937 r. na 15 milionów złotych. Na nabywcę działki (1,7 ha) wypadało ok. 2515 zł⁵².

Wieś Czarnożyły koło Wielunia, licząca 200 gospodarstw, w rezultacie parcelacji i komasacji popadła w długi sięgające miliona złotych⁵³. Coraz częstsze były licytacje, odsprzedaże. Wśród 60 000 gospodarstw wystawionych przez PBR na licytację⁵⁴ zdecydowaną większość stanowiły gospodarstwa powstałe z „przebudowy ustroju rolnego”.

Sprawozdania z działalności Lwowskiej Izby Rolniczej za 1934/5 r. mówiły o coraz częstszym przechodzeniu ziemi z rąk pracującego chłopstwa w ręce wierzycieli i bogatych chłopów. W woj. poznańskim w 1937 r. 72 nabywców działek od PBR, przeważnie robotników rolnych, zmuszonych było odsprzedać parcele⁵⁵. Podobnie było z małorolnymi nabywcami parcel z okresu kryzysu z ordynacji zamojskiej. PBR ochocho likwidował tam drobne gospodarstwa parcelanckie, doradzając nabywcom odstąpienie nabytych działek⁵⁶. Równocześnie na tych terenach kułacy-osadnicy w okresie wzrostu cen (1937 r.) rozpoczęli ożywiony handel ziemią⁵⁷.

Sytuacja nielicznych drobnorolnych gospodarstw, powstałych z parcelacji w okresie pokryzysowym, nie była godna pozazdroszczenia. Charakterystyczna jest w tym względzie sytuacja przesiedleńców górali z Żywieckiego na Pomorzu w 1937 r. (pow. morski). Działki ich 4—8 morgowe wykupił ks. Radziwiłł, z którego majątkiem gra-

⁴⁶ Archiwum Banku Rolnego, Wydz. Agrarny. Korespondencja w sprawach agrarnych. Pismo z 12.XII.1935, s. 239.

⁴⁷ Spr. sten. S. U., pos. 42 z 19.II.1937, s. 42.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Według danych *Indywidualne wyniki rachunkowe gospodarstw włościańskich za 1936/7 r. i zadłużenie drobnych gospodarstw na 1 lipca 1936 r. i 1 lipca 1937 r.*, dotyczących gospodarstw średniorolnych najsilniejszych, widać, że zadłużenie gospodarstw parcelanckich było nadal przeszło dwukrotnie wyższe od przeciętnego, a wyniki gospodarcze znacznie słabsze (niższe plony, niższy kapitał inwentarza żywego).

⁵⁰ Archiwum Banku Rolnego. List z 29.XII.1936 r. do Min. Skarbu.

⁵¹ E. K ł o c z o w s k i, *Co sądzić o reformie rolnej?* Warszawa 1936, s. 21.

⁵² Obliczenia na podstawie: „Śląskie Wiadomości Statystyczne”, styczeń 1937, s. 276.

⁵³ „Gromada” nr 2, maj 1935.

⁵⁴ Spr. sten. S. U., pos. 10, z 17.II.1936, s. 76/77.

⁵⁵ Archiwum Banku Rolnego nr VI A, s. 208 (Dobra Krotoszyńskie).

⁵⁶ Tamże, s. 212.

⁵⁷ Tamże, nr VI A, s. 213 (np. majątek Malenik pow. biłgorajski).

niczyły, a gotówkę przejęły urzędy ziemskie na poczet wpłat za nabyte osady⁵⁸. Brak środków na zagospodarowanie się spowodował popadnięcie osiedleńców w nędzę, którą „doskonale” wykorzystywał obszarник niemiecki hr. Krokow. Zyto i ziemniaki za odrodek, orka za odrodek, całkowita zależność od pruskiego junkra, nie wykończone mieszkania, choroby, wyniszczenie inwentarza — oto co im dała faszystowska „reforma rolna”. Żresztą sytuacja powyższa bynajmniej nie była odosobniona. Podobnie wyglądała ona w Węgrowie, pow. grudziądzki⁵⁹. W tych warunkach, jak stwierdziła pisarka M. Dąbrowska, masy chłopskie coraz lepiej rozumiały, że „reforma rolna robi się tylko dla silnych i bogatych, dodaje tym, co już i tak mają, a zostawia poza nawiasem najbardziej potrzebujących”⁶⁰. Tym na terenach okupowanych oferowano służbę u kułactwa łotewskiego. Nędza pchała na tę drogę i średniorolnych⁶¹.

Walki chłopskie 1936/37 były również wyrazem tego, że chłop nie chce dalszego uszczęśliwiania go parcelacją, że rozumie, iż kupno ziemi z parcelacji jest po prostu zakładaniem sobie pętli na szyję.

Składkowski miał tyle bezczelności i głupoty, że chciał nędzę chłopską przystroić bielą wapna, wydając nakazy bielenia walących się plotów, stodół. Ale ta nędza, szczególnie zaś nędza małorolnych parcelantów, ukryć się nie dawała.

Omówioną politykę parcelacyjną, umacniającą kułactwo, poparła w 1937 r. hierarchia kościelna, pomagając utrzymać masy chłopskie w posłuszeństwie dla burżuazji i obszarnictwa, poparło obszarnicze kierownictwo Akcji Katolickiej — ostoja faszyzmu.

Wobec rosnącego wrzenia chłopstwa, parcia mas do stworzenia Frontu Ludowego na skutek doświadczeń hiszpańskich⁶² uznała hierarchia kościelna, że trzeba użyć wszelkich środków, by zahamować radykalizowanie się mas chłopskich, obronić ustrój faszystowski.

Deklaracja Rady Społecznej przy Prymasie ze stycznia 1937 r. przyznawała, że „występuje w Polsce kwestia agrarna, a szczególnie na odcinku drobnej (włościańskiej) własności rolnej, w zaognionej formie” i że jest ona „źródłem wstrząsów społecznych w kraju, zagraża jego pokojowi wewnętrznemu i zwartości państwa [faszystowskiego — C. M.], stała się wdzięcznym podłożem dla akcji elementów wywrotowych”⁶³. Działacz Akcji Katolickiej ks. dr Machay — apologeta „reformy uprawy roli” — musiał stwierdzić, że „głód ziemi jest dziś zagadnieniem o napięciu rewolucyjnym i wysoce dla państwa szkodliwym...”⁶⁴ Chłopi pragną reformy rolnej w drodze parcelacji majątków dworskich nawet bez odszkodowania⁶⁵.

W tej sytuacji kościół, wiernie spełniając rolę nadbudowy służebnej wobec kapitalistycznej bazy, zmienił taktykę, rozumiejąc, że trzeba coś dać oddanemu mu bogatemu chłopstwu i posiać nowe złudzenia wśród mas chłopskich, by zachować władzę burżuazji. Odtąd usilnie wspomagał on chwiejącą się dyktaturę faszystowską, „uaktywiając katolicyzm” mas chłopskich przeciwko siłom rewolucyjnym, siejąc złudzenia, usiłując wywołać wśród mas chłopskich wrażenie, jakoby „przymus parcelacyjny” oznaczał wywłaszczanie obszarników.

Kościół, który zawsze popierał najbardziej reakcyjne elementy w społeczeństwie, uznał za konieczne umocnienie kułactwa terenów zrewolucjonizowanych między innymi

⁵⁸ WAP Bydgoszcz Rep. 4 nr 10 010.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ M. Dąbrowska, *Rozdroże*, Warszawa 1938, s. 116.

⁶¹ B. Kopeć, *Wychodźstwo sezonowe z ziemi wileńskiej do Łotwy*, Wilno 1938, s. 118.

⁶² Poparcie Frontu Ludowego przez chłopstwo hiszpańskie.

⁶³ „Gazeta Polska” z 23.I.1937.

⁶⁴ Ks. dr Machay, *Problem wsi polskiej jako zagadnienie społeczne*, Poznań 1937, Bibl. Akcji Katolickiej, s. 11.

⁶⁵ Tamże, s. 6/7.

na drodze parcelacji. Stanowisko jego miało przekonać obszarnictwo województw zachodnich o potrzebie parcelacji przesiedleńczej z wulkanicznej Małopolski.

Wspomniany już ks. Machay nie ukrywał nadziei, że nasilenie parcelacji przez rząd faszystowski ułatwi wyeliminowanie ze wsi groźących wpływów komunistycznych⁶⁶. Znany z wrogości do Polski Ludowej ks. Piwowarczyk, komentując wytyczne „Deklaracji” odnośnie do kwestii agrarnej, wyrażał nadzieję, że polski katolicyzm pójdzie rozsądniejszą drogą niż hiszpański⁶⁷. Drogę tę tak charakteryzował zwolennik demagogiczno-dywerysyjnych metod na terenie chłopskim — ks. Bliziński: „Trzeba dokonać rewolucji w majestacie prawa, by usunąć podłoże rewolucji w majestacie nienawiści i gwałtu głodnych i obdartych...”⁶⁸.

Tę rewolucję „w majestacie prawa” symbolizować miał „przymus parcelacyjny”, niepodzielność zamożnych gospodarstw chłopskich, faszystowskie postulaty ustroju korporacyjnego dla wsi, zawarte w „Deklaracji” i „Wytycznych programu wiejskiego w świetle zasad katolickich”⁶⁹. Te ostatnie aprobowaty w pełni nie tylko faszystowską komasację, likwidację serwitutów, ale i pańszczyźniany szarwark. „Mobilizacja gospodarza marnującej się dotychczas obfitości pracy wiejskiej dla wykonania programu melioracyjnego może być dobrowolna (święta pracy) lub przymusowa (ustawa szarwarkowa, ustawa o zastępczej służbie pracy...)”⁷⁰.

Wierzące masy chłopskie bynajmniej nie aprobowaty stanowiska hierarchii wobec polityki agrarnej faszyzmu. Dowodziła tego nie tylko ich walka. Działacz Akcji Katolickiej, zaciekle reakcjonista E. Kłoczowski musiał przyznać, że w płockim Oddziale Katolickiego Stowarzyszenia Mężów na zebraniu w obecności proboszcza i jego stwierdzono, że „stalinizm jest najlepszym i najsprawiedliwszym ustrojem społecznym”⁷¹. W ankiecie o życiu wsi, którą w 1938 r. przeprowadziło Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i Żeńskiej i w której znalazła odbicie rosnąca nędza mas chłopskich, nie podniósł się ani jeden wywód za utrzymaniem własności obszarnicznej. Natomiast „część młodzieży pragnęłaby rozdziału majątków bez żadnego odszkodowania, uważa ona bowiem, iż ziemia należy się tym, którzy na niej pracują i do których przez wieki należała”⁷².

Te przykładowo podane fakty wskazują, że mimo wysiłków hierarchii kościelnej również zorganizowane doły organizacji katolickich zaczynały dostrzegać, że droga sprawiedliwości społecznej to droga usunięcia obszarników bez wykupu, to droga socjalizmu.

W Stronnictwie Ludowym pogłębiał się antagonizm między kierowniczym wierzchołkiem kułackim a stu kilkudziesięcioletnią biedniacko-średniacką masą, prowadząc do rozkładu w kierownictwie. Wyrazem przepaści między nimi były odezwy „Ludowców spoza władz naczelnych SL”. „Gdy na wsi dużo się zmieniło — głosiła jedna z odezw — u nich [wodzów — C. M.] nic... Wam trzeba sądu naszego, sądu ludu... Dlaczego milczą do tej pory pp. Malinowski i Róg oraz Rataj, którym zarzuca się w prasie konaszachty z sanacją”⁷³. Inna odezwa wskazywała: „nasz program jest pisany krwią, kryminałami, aresztami, karami w tysiące idącymi”⁷⁴.

⁶⁶ *Problem wsi polskiej jako zagadnienie społeczne*, s. 10.

⁶⁷ *Katolicyzm a reforma rolna, Naczelny Instytut Akcji Katolickiej*, Poznań 1938, s. 30/31.

⁶⁸ „Wieś i Państwo” 1938, s. 83.

⁶⁹ L. Górski. Lublin 1937, s. 11.

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ E. Kłoczowski, *Obecne prądy społeczne i gospodarcze nurtujące wieś*, Płock 1937. (Odczyt na Radzie Diecezjalnej Akcji Katolickiej w Płocku).

⁷² *Wieś o sobie*, Poznań 1938, s. 56.

⁷³ „Warszawska Informacja Prasowa” (WIP) nr 34, 23.VIII.1934, s. 698.

⁷⁴ Tamże, nr 37, s. 343.

„Lewy kurs” sanacji, a szczególnie mianowanie byłego „wyzwoleńca” Poniatowskiego ministrem rolnictwa i reform rolnych, ułatwiło kierownictwu SL umocnienie podważonych pozycji. Manewry dyktatury faszystowskiej przedstawiało ono masom jako ustępstwo, jako swe zwycięstwo, jako zrozumienie przez sanację konieczności zmiany kursu.

Mianowaniu Poniatowskiego ministrem, bojkotowi wyborów przez SL towarzyszyło odejście z SL 13 posłów (przeważnie były Str. Chłopskie), którzy utworzyli grupę pro-sanacyjną „Polska Ludowa”, by tym bardziej zdezorientować masy chłopskie. Wodzowie SL-u nader przychylnie przyjmowali zapowiedź parcelacji majątków obszarniczych i konwersji długów, dość otwarcie prowadzili flirt z sanacją⁷⁵. U R a t a j a wystąpili oznaki sympatii dla polityki agrarnej hitleryzmu. „Hitleryzm jako prąd, który zwraca się twarzą ku chłopstwu — mówił on w wywiadzie — jest dla mnie, jako chłopskiego syna i chłopskiego przywódcy, nader sympatyczny”⁷⁶. Jednocześnie szerzył on antysemityzm, alarmując wieś rzekomym masowym osiedleniem się na wsi Żydów⁷⁷, by wywołać wśród chłopów wrażenie, że przyczyną ich nędzy są Żydzi. Sympatie prohitlerowskie wyrażane były w referacie M i ł g u j - M a l i n o w s k i e g o, zaakceptowanym przez Radę Naczelną SL⁷⁸. Były one wyrazem nienawiści kułacko-agenturalnej części kierownictwa SL do „wywrotowego chamstwa” — małorolnych. KPP ostrzegła masy przed kierownictwem SL-u. „Nie wiercie wodzom SL, którzy za pomocą radykalnej demagogii starają się Was odwieść od jedynej słusznej drogi walki przeciw faszystomowi i obszarnictwu, od sojuszu rewolucyjnego z proletariatem dla wspólnej walki o obalenie dyktatury faszystowskiej, w drodze powstania zbrojnego. Wodzowie «ludowcy» prowadzą kampanię oszczerstw przeciw ZSRR, bo boją się rewolucji; boją się rewolucyjnej walki o ziemię bez wykupu”⁷⁹. W 1935 r. przede wszystkim bojowy nacisk dołów spowodował usunięcie z SL sanacyjnego agenta Wrony, przeciwstawienie się konstytucji faszystowskiej, uchwalenie bojkotu wyborów i wywłaszczenia bez odszkodowania. „Wszelka wielka własność ma być wywłaszczona bez odszkodowania”⁸⁰ — głosiła uchwała Kongresu SL w 1935 r., przeprowadzona przez delegatów wiciarzy i radykalnych SL-owców. Do realizacji tej uchwały, przyjętej olbrzymią większością głosów, dążyli uczciwieni radykalni działacze chłopscy, przede wszystkim grupa skupiona później wokół „Chłopskiego Życia Gospodarczego”⁸¹. Brak było jednak u nich zrozumienia, że reformy rolnej bez odszkodowania nie można przeprowadzić bez zwycięskiej rewolucji w sojuszu robotniczo-chłopskim pod hegemonią klasy robotniczej. Nie doceniali oni sprawy hegemonii klasy robotniczej, jedynej klasy konsekwentnie rewolucyjnej; hegemonii, którą demagogicznie odrzucał agraryzm, głoszący hasło jedności całej wsi.

W 1935 r. M i k o ł a j c z y k, reprezentant konserwatywnej, gburkiej prawicy, wyraźnie ujawnił swe oblicze, protestując przeciwko wywłaszczeniu bez odszkodowania, występując przeciwko ZSRR i radykalizmowi chłopskiemu. Ujawnili również swe oblicze związani z Poniatowskim byli wodzowie „Wyzwolenia” (Róg, Malinowski, Smoła, Stolarski) i byli wodzowie Stronnictwa Chłopskiego z Waleronem na czele, którzy przeszli do sanacji, by ratować jej zachwianą pozycję. Większość pozostałego kierownictwa SL, obawiając się bardziej komunistów niż sanacji, złożyła uchwałę o wywłaszczeniu do biurka, starała się nie dopuścić do stworzenia Frontu Ludowego, skiero-

⁷⁵ Wrona, Smoła, Miłgaj-Malinowski ze Sławkiem, Prystorem.

⁷⁶ WIP nr 14, 5.IV.1934, s. 309.

⁷⁷ Tamże.

⁷⁸ „Nowy Przegląd” nr 4, 1935, s. 355.

⁷⁹ Archiwum KC PZPR. Dział KPP. Odezwy II C/VII. Odezwa z okazji 17 rocznicy Rewolucji Październikowej.

⁸⁰ I. Re k, *Ruch Ludowy w Polsce* t. III, Warszawa 1947, s. 136.

⁸¹ Stawała ona w obronie republikańskiej Hiszpanii, występowała przeciwko antysemityzmowi, hitlerowskiemu programowi agrarnemu.

wanego przeciwko faszystowemu. Czyniła to, mimo że, jak pokazały walki żukowskie w 1936 r.⁸² i przebieg warszawskiego Zjazdu SL w końcu 1936 r., dołowi działacze SL parli ku niemu. W SL obok kierunku zbliżonego do Frontu Morges, będącego nowym wydaniem paktu lanckorońskiego, obok grupy dywersyjnie współpracującej z PPS przeciw komunistom był i kierunek ludowo-frontowy, mający szerokie poparcie w masach. „Trawi nas myśl Frontu Ludowego — pisało «Chłopskie Życie Gospodarcze» — zjednoczeni [z robotnikami — C. M.] łatwiej sobie poradzimy z mistyczną »siłą« wroga. W jedności mas pracujących jest wielka moc”⁸³. O radykalnym kierunku w SL jako o mafii, „która robi zamieszki w tajemnicy nawet przed całością władz stronnictw”, mówił po walkach 1937 r. Składkowski.

Obchody 1-majowe, Święta Ludowego w 1936/37 r., manifestacja nowosielska, racławicka, uchwały Kongresu Nadzwyczajnego SL w 1937 r. pokazywały, że masy chłopskie dążyły do walki o wolność, o demokrację, o ziemię, do walki wspólnie z klasą robotniczą. Jednak prawicowi wodzowie SL odpowiedzieli odmownie na propozycję KPP przystąpienia do Frontu Ludowego, zabronili dołom współdziałania z nim. Niemniej jednak w obliczu ofensywy faszystów na prawa i zdobycze mas pracujących, w obliczu zagrożenia niepodległości Polski przez hitleryzm świadomość konieczności współdziałania z komunistami przenikała coraz silniej do dołowego aktywu SL. Jednocześnie wodzowie SL prowadzili rozmowy w sprawie Frontu Morges, a Rataj po Nowosielskach wielokrotnie pertraktował z sanacją⁸⁴. W 1938 r. w SL umocniły się wpływy reakcyjnego kierownictwa, które w oparciu o wypadki międzynarodowe⁸⁵, wykorzystując rozwiązanie KPP, starało się odwrócić uwagę mas chłopskich od walki z faszystem bądź usiłowało skierować ją przeciw straganom żydowskim, by rozładować sytuację na wsi, która była „w najwyższym stopniu napięta”⁸⁶.

Mikołajczyk, który stał na czele dywersji przeciwko Frontowi Ludowemu i komunistom, dokładał wszystkich sił, by z programu SL usunąć walkę o prawo chłopskie do ziemi obszarnej. W. W i t o s, powróciwszy do kraju w 1939 r., żądał od mas chłopskich bezwzględnego podporządkowania się zdrajcy narodu — dyktaturze faszystowskiej — prowadzącej do upadku niepodległości. „Macie służyć państwu bez względu na to, jaki jest rząd”⁸⁷ — mówił on chłopom w przededniu katastrofy wrześniowej.

Przez cały okres pokryzysowy prawicowe kierownictwo SL uniemożliwiała skuteczną walkę w obronie demokracji i niepodległości, o ziemię obszarnej, przeciw grabieżczej polityce agrarnej sanacji — walkę wspólnie z klasą robotniczą. Hamowała tę walkę również PPS, działająca głównie wśród proletariatu rolnego.

Endecja wznagalała działalność wśród chłopstwa w kierunku podżegania nacjonalistycznego. Kurs antysemicki na stragany żydowskie i kurs antyukraiński miały odwracać uwagę mas chłopskich od właściwych przyczyn nędzy, od właściwych celów walki, miały ludzi masy nadzieją na złagodzenie przeludnienia na tej drodze⁸⁸. Endecja również stawiała na kułactwo jako element „najbardziej odporny na wszelkie hasła rewolucyjne i wywrotowe”⁸⁹. Umocnić je miała całkowicie samorzutna parcelacja i niepodzielność gospodarstw kułackich. Według projektu endeka T. Skrzypka na parcelację miały być przeznaczone grunty niemieckie i żydowskie (bez wykupu), państwowe i latyfundia.

⁸² Patrz s. 70.

⁸³ Nr 7 z 15.III.1936. *Podstawy gospodarcze Frontu Ludowego*.

⁸⁴ „Osteuropa” X.1937 — IX 1938, s. 17.

⁸⁵ Zwłaszcza sprawa Zaolzia, Czechosłowacji.

⁸⁶ Uchwały NKW SL z 27.VIII.1938.

⁸⁷ Z. Lasocki, *Z lat niedoli W. Witos*, Kraków 1947, s. 32.

⁸⁸ Akcenty te b. silne były na IX ogólnopolskim zjeździe fachowo-rolniczym w marcu 1939 r.

⁸⁹ B. Bykowski, *Zagadnienia kultury polskiej a reforma rolna*, Warszawa 1937, s. 21.

Latyfundyści mieli otrzymać odszkodowanie w lasach państwowych, co dałoby im całkowite zmonopolizowanie w swym ręku wysoko dochodowej gospodarki leśnej.

Na Białorusi Zach. utworzona przez faszyzm w okresie kryzysu Białoruska Hromada zrezygnowała z frazesu opozycyjnego, wycofała hasło ziemi bez wykupu i w pełni poparła politykę rolną faszyzmu polskiego, co w dalszym ciągu czyniły również ukraińskie partie burżuazyjne.

Masy chłopskie uciskane, wyzyskiwane przez faszyzm, obszarników, kułaków, kapitał finansowy, doprowadzone do niesłychanej nędzy, cierpiące niesłychany głód ziemi, szukały w dalszej walce obrony swych praw, ziemi i wolności. W 1936/37 r. stanęły one znowu do potężnych walk, stanowiących ogniwo walki antyfaszystowskiej, toczonej pod hegemonią klasy robotniczej.

Pod kierownictwem KPP rósł wtedy ruch strajkowy robotników (1934—37 — szczególnie w Zagłębiu i w woj. łódzkim), skierowany głównie przeciwko faszystowskiej „unifikacji” związków zawodowych i faszystowskiej konstytucji. Strajk okupacyjny w „Sempericie” w Krakowie, zakończony masakrą strajkujących robotników (10 zabitych), manifestacyjny pogrzeb we Lwowie zamordowanego przez policję bezrobotnego i walki na tym tle zakończone masakrą bezrobotnych — oto potężne momenty bohaterstwa walki klasy robotniczej w 1936 r., momenty, które zaktywizowały walkę chłopstwa pracującego osłabiłą w 1934/35 r. Osłabienie to było rezultatem nie tylko terroru faszystowskiego i zmęczenia, ale i takich czynników, jak: „lewa” polityka agrarna faszyzmu, aktywizacja kułaka w jego obronie, manewry wodzów SL-u. W okresie tym miały miejsce rozproszone na ogół wystąpienia chłopskie. Większe walki to strajki robotników rolnych w 63 folwarkach oraz strajki chłopskie (Kowelszczyzna, Łuck), skierowane przeciwko opłatom rogałkowym, kierowane przez KPZU i demonstracje 1-majowe 1935 r.⁹⁰ Pod miasteczkiem Kołki dwutysięczny pochód 1-majowy chłopów ukraińskich zmasakrowany został przez policję. Padło 20 zabitych i około 50 rannych. Kulami przywitała policja demonstrację chłopską w Zaborolu pod Łuckiem, pacyfikacjami odpowiedziała na inną w pow. dubieńskim (zabici i ranni). Za strajk w majątku hr. Ledóchowskiego, za walkę z łamistrajkami zrównano z ziemią wieś Bokoimy i dwie sąsiednie, przełamując opór chłopów przy pomocy ułanów z Krzemieńca. Potężna była ta fala walki narodo-wyzwoleńczej.

Na pozostałych terenach walka mas chłopskich szła w kilku kierunkach. Trwały silne walki antyszarwarkowe (pow. łowicki,⁹¹ Suwalszczyzna, gdzie przy wystąpieniu solidarnym kilku gmin padło 3 zabitych a 8 ciężko rannych,⁹² Mołodeczno⁹³) i walki z sekwestраторami (pow. łowicki, gdzie chłopci wymusili zwrot 4 zajętych krów,⁹⁴ pow. wieluński⁹⁵). Nad jeziorem Narocz pod kierownictwem KPP miał miejsce zwycięski strajk kilkudziesięciu wsi rybackich przeciw grabieżczej ustawie rybackiej, połączony z przeciwstawieniem się policji. Trwały nocne omłoty stogów, wryęby lasów obszarniczych. W pow. iłżeckim rozwinęła się walka o las⁹⁶. We wsi Kamionka doszło do walki między zamożnymi chłopami i biedotą na tle dzielenia łąki gromadzkiej według ilości ziemi posiadanej⁹⁷. W Rakocimach parcelanci utworzyli komitet do walki z długami parcelacyjnymi⁹⁸. We wsi Guzów pow. radomskiego w czasie wiecu w starciu z policją padł zabity, liczni chłopci byli ranni. Podobne walki toczyły się w całej Polsce.

⁹⁰ Archiwum KC PZPR, Dział KPP. Odezwa KC 1935 r. maj, nr 3.II. C/VII.

⁹¹ Spr. sten. S. U. pos. 131 z 8.II.1935, s. 87.

⁹² Spr. sten. S. U. pos. 145, z 25.VI.1935.

⁹³ „Nowy Przegląd” nr 6, 1935, s. 597.

⁹⁴ Spr. sten. S. U. pos. 131, z 8.II.1935, s. 87.

⁹⁵ „Gromada” nr 2, 1935.

⁹⁶ „Gromada” nr 2, 1935, maj.

⁹⁷ Spr. sten. S. U. pos. 131 z 8.II.1935, s. 87.

⁹⁸ Tamże.

Na wsi rósł radykalizm, chłop pracujący nie wierzył w poprawę bytu przez sanację, szukał oparcia w klasie robotniczej, parł do sojuszu z nią. Mówiły o tym wspólne obchody 1-majowe i Święta Ludowego. W czasie strajku w fabryce Polcerów w Częstochowie najbiedniejsi chłopci przywozili na wypożyczonych koniach kartofle dla strajkujących. W pow. puławskim chłopci, w pow. gnieźnieńskim bezrobotni nie zgodzili się pracować jako lamistrajki na folwarkach. W powiecie iłżeckim i kozienickim chłopci zebrali 5000 podpisów o uwolnienie E. T h ä l m a n n a.

W masach chłopskich „nienawiść... gotuje się do wyraźnego ataku”⁹⁹ — pisał w 1936 roku Kłoczowski — sługus obszarnczy, działacz Akcji Katolickiej. Burżuazji nie udało się skierować tej nienawiści przeciwko straganom żydowskim i rozładować energii mas w różnych manifestacjach i obchodach. Hasła Frontu Ludowego coraz silniej docierały na wieś, walka klasy robotniczej była dla wsi coraz silniejszym bodźcem do walki, od której wstrzymać ją chciało kierownictwo SL. „Sytuacja polityczna w Polsce — pisał zaniepokojony «Goniec Warszawski» (3.VI.1936 r.) — wciąż jest taka, że czynniki... dysponujące zorganizowanymi masami chłopskimi zmuszone są powtarzać w kółko jedno i to samo: czekać... Czy chłop długo zechce czekać? Jest ktoś taki, kto czeka tylko na odpowiednią chwilę, by zniechęconej i zniecierpliwionej masie chłopskiej narzucić hasło czynnej, bezpośredniej walki. Komuniści. Tu leży sedno sprawy”.

Zaniepokojenie to było uzasadnione. Silne wrzenie ogarnęło tereny Małopolski i Lubelszczyzny. Uroczystości nowosielskie 29.VI.1936 r. były wyrazem potężnej aktywizacji mas chłopskich przeciwko faszystowsko-obszarnczej samowoli, którą reprezentował tam Rydz-Śmigły¹⁰⁰. Już 2 lipca krwawym terrorem rozprawiła się klika sanacyjna ze strajkującymi robotnikami — chłopami, w pow. przeworskim, rudeckim, jarosławskim¹⁰¹. Wkrótce potem, by uprzedzić masowe wystąpienia, podjęła ona pacyfikację pow. zamojskiego¹⁰², tomaszowskiego, hrubieszowskiego, gdzie małorolni chłopci polscy i ukraińscy, zorganizowani w SL i Wiciach, żądali generalnego strajku przeciw sanacji. Chłopci ci domagali się rządu robotniczo-chłopskiego, zacieśnienia współpracy z KPP, a separowanie SL od KPP uważali za zdradę interesów chłopskich. Na dożynkach w Łaszczowie komuniści, ludowcy, wiciowcy wspólnie manifestowali na rzecz jednolitego frontu, sojuszu robotniczo-chłopskiego, rządu republikańskiego w Hiszpanii, rewolucji w Polsce¹⁰³. Pracujący chłopci powiatu zamojskiego, hrubieszowskiego, tomaszowskiego odmawiali wykonywania zarządzeń władz, podporządkowania się władzom naczelnym SL, Wici, zbierali składki na Czerwoną Hiszpanię, silnie współpracowali z KPP i KZM. Małorolne chłopstwo dążyło do odebrania ziemi obszarnczej a nawet kułackiej i podzielenia jej między małorolnych i bezrolnych. „Ustalono — mówił akt oskarżenia — że na zebraniach urządzonych w poszczególnych wsiach omawiane były wyraźnie kwestie odebrania drogą gwałtu ziemi obszarnczej i bogatym chłopom oraz rozdzielenia jej między siebie”¹⁰⁴.

Na terenie Lubelszczyzny dojrzywało zrozumienie, że walka o ziemię to walka o władzę. Tym okrutniejsza była pacyfikacja, kierowana osobiście przez Składkowskiego. Zaczęto ją we wrześniu 1936 r. od wsi Żuków, pow. hrubieszowskiego, której na pomoc

⁹⁹ *Co sądzić o reformie rolnej?* s. 12.

¹⁰⁰ W 1939 r. poparł on osobiście parcelację, oddając PBR na rozparcelowanie po wysokiej cenie (800 — 1050 zł) folwarczek Borówko w pow. lidzkim. (Archiwum Banku Rolnego. Wydz. Agrarny. Akta parcelacyjne: paczka 5/250). W obliczu katastrofy wrześniowej i ten zdrajca narodu przygotowywał się w porę do ucieczki z kraju.

¹⁰¹ Dziennej ich płaca wynosiła 60 — 80 gr. „Zielony Sztandar” nr 30, 1936).

¹⁰² Według aktu oskarżenia w Zamościu znajdować się miało kierownictwo jednolitego frontu, kierujące walką.

¹⁰³ Archiwum Ministerstwa Sprawiedliwości. Akta Sądu Okręgowego w Zamościu, K. 572/37.

¹⁰⁴ Tamże, K 572/37 i K 30/37.

pośpieszyły okoliczne wsie. 6 chłopów i 1 policjant zostało zabitych, a policja zmuszona była do wycofania się. Dopiero dalsze posiłki pomogły przeprowadzić pacyfikację. Dobra organizacja, ostre formy walki (rozrzucanie na drogach bron, pługów, rozbieranie mostów, szerokie używanie broni, kategoriyczny opór) wskazują na powstańcze tendencje i wystawiają chlubne świadectwo walce pracującego chłopstwa polsko-ukraińskiego¹⁰⁵.

W 1937 r. sytuację pracującego chłopstwa pogorszył nieurodzaj paszy i zboża na skutek suszy i atak instytucji kredytowych na dłużników drobnorolnych. Nędza pogłębiała się. Coraz częściej były młócenia zboża na polu, rozkopywanie kopców, a sądy wydawały wyroki z zawieszeniem, bo więzienia były przepełnione¹⁰⁶. Nie rozładował niezadowolona obchód Święta Ludowego, w którym wzięły udział liczne delegacje i grupy robotników, witające zgromadzonych chłopów okrzykami na rzecz sojuszu robotniczo-chłopskiego i jedności w walce z faszyzmem. „Udział organizacji robotniczych w tegorocznym święcie ludowym — pisał «Czerwony Sztandar»¹⁰⁷ — podobnie jak udział organizacji ludowych w wystąpieniach pierwszomajowych w Małopolsce, Zagłębiu i niezliczonych miejscowościach kraju, jest dokładną miarą nacisku, jaki masy ludowe wywierają na oportunistycznych przywódców sabotujących front ludowy”. Coraz ściślejszą stawała się łączność KPP-owców z dołowymi aktywistami SL-u i Wici. Przygotowane pod kątem antyradzieckim obchody 15 sierpnia przekształciły się w demonstrację mas robotniczo-chłopskich o wolność i niepodległość i rozpoczęły generalny strajk chłopski. „Setki tysięcy chłopstwa wystąpiły 15 sierpnia, wystawiając burżuazji i faszyzmowi rachunek za 17 lat krzywd i nieszczęść, ucisku i krzywdy”¹⁰⁸.

Strajk mimo wyłączenia z jego zasięgu przez kierownictwo SL terenów okupowanych z obawy przed zradykalizowanym chłopstwem białorusko-ukraińskim, mimo wysiłku mikołajczykowskiego kierownictwa, by go utrzymać w ramach legalnej manifestacji, przekształcił się w rozprawę z dyktaturą faszystowską. „Strajk, jak było do przewidzenia — pisał M. K u k i e l d o S i k o r s k i e g o 24.VIII.1937 r.¹⁰⁹ — automatycznie przechodził w ruchawkę, której uniknąć chcieli przywódcy i której starają się zapobiegać wbrew naturze rzeczy. Chłop jest nastrojony nie tylko bojkotowo, ale powstańczo¹¹⁰. Doły naciskają na górę. Utyskują, że ma to być demonstracja, gdy oni chcą do ostatka walczyć. Gdyby nie hamowały władze SL, policja byłaby do tej pory rozbrojona na dużych połaciach kraju, mielibyśmy jawną wojnę domową”. „Trzeba było — uzupełniał on 25 sierpnia — bardzo silnego nacisku władz SL z Warszawy, by przełamać opozycję dołów i skłonić do rezygnacji z dalszego strajku, zwinięcia posterunków etc.” Kierownictwo SL przerwało walkę, gdyż w powiecie przeworskim i jarosławskim doszło do starć chłopów z policją (41 zabitych chłopów), gdy na wezwanie KPP¹¹¹ wbrew pepesowskiemu przywódcy, którzy odmówili strajku, z pomocą przyszli chłopom robotnicy (19.VIII), Tarnowa (24 t. m.), Bochni, Wieliczki, Krakowa (25 t. m.), Lubelskiego, ogła-

¹⁰⁵ Po tych walkach obszarnik J. H u p k a proponował przywrócenie jeszcze jednego elementu pańszczyźnianego: kary chłosty wobec chłopów (Spr. sten. pos. 4 z 19.II.1937).

¹⁰⁶ Spr. sten. S. U. pos. 60 z 1—2.XII.1937, s. 68.

¹⁰⁷ 1937, nr 6: *O dalsze kroki*.

¹⁰⁸ Archiwum KC PZPR. Odezwy KC KPP. II C/VII, nr 3, sierpień 1937 r.

¹⁰⁹ K u k i e l przebywał w Krakowie, S i k o r s k i za granicą (Kukiel to historyk, działacz polityczny związany z Chjenopiąstem, Frontem Morges, mający szerokie kontakty z czołowymi przywódcami Piasta i SL-u). Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, papiery po Ignacym P a d e r e w s k i m.

¹¹⁰ Świadczyły o tym formy walki: stráže chłopskie, rewidujące pojazdy na drogach, barykadowanie dróg, rozbieranie mostów, zrywanie połączeń telegraficznych (WIP. 1937, nr 118, s. 275).

¹¹¹ „A więc wszyscy w miastach i po wsiach, każdy kto ma dość upodlenia i nędzy, komu drogie jutro własnego kraju, komu leży na sercu przyszłość swoich dzieci”. (Do walki, Do pomocy braciom chłopom! Arch. KC PZPR Dział KPP, II C/VII. Odezwa z sierpnia 1937 nr 2).

szając solidarnościowe strajki protestacyjne. Kierownictwo SL przerwało walkę, gdy robotnicy i bezrobotni miast i miasteczek organizowali pikety do pomocy chłopom w zwalczaniu łamistrajków; gdy w wielu miejscowościach Małopolski i Lubelszczyzny utworzono komitety współdziałania robotniczo-chłopskiego, powstały komitety zaopatrywania ludności robotniczej w żywność (wydawanie robotnikom produktów rolnych na podstawie legitymacji związków zawodowych)¹¹². „Robotnicze doły — pisał 25 sierpnia Kukiel — parły do zmanifestowania solidarności z chłopami. Stańto tu [w Krakowie — C. M.] literalnie wszystko z rzadką solidarnością”. Policja pobiła zoferów, którzy odmówili prowadzenia zarekwirowanych autobusów z policją. Przed kliką sanacyjną stańto widmo rewolucyjnej walki chłopskiej pod hegemonią komunistów. Dlatego też cały aparat przemocy rzucono celem zdławienia jej. Barbarzyńska pacyfikacja rozwścieżonej zgrai sanacyjnej nie miała granic¹¹³.

O znaczeniu walk sierpniowych świadczy zwołanie przez sanację konferencji wojewodów dla omówienia kwestii chłopskiej, zapowiedź Ozonu zmiany ordynacji wyborczej¹¹⁴. 13 i 14 września odbyła się w Warszawie narada episkopatu, na której omawiano sprawę strajku. Prymas Hlond przyjął Rataja, z którym omawiał sprawę wydania listu biskupów w tej sprawie dla „uspokojenia” mas.

Po walkach 1937 r. mimo brutalnego terroru dyktatury faszystowskiej, coraz bardziej reakcyjnej i zdradzieckiej działalności kierownictwa SL, kleru, utrzymywało się dążenie mas chłopskich do walki. W Krakowie i Łodzi w potężnych demonstracjach pierwszomajowych 1938 r. chłopci szli ramię przy ramieniu z robotnikami. Doły chłopskie ostro atakowały kierownictwo SL za poparcie roszczeń sanacji wobec Czechosłowacji. Przez cały rok 1938 sprawa ponowienia strajku pod hasłami likwidacji reżymu faszystowskiego, zmiany polityki zagranicznej i polepszenia katastrofalnego w dalszym ciągu położenia mas chłopskich, stała na porządku dziennym. W lutym zjazd SL-u w Krakowie uchwalił ponowienie strajku. Wobec wyraźnej niechęci kierownictwa SL do zrealizowania tej uchwały chłopci w Kieleckiem, Lubelskiem, Lwowskiem, Stanisławowskiem sami zaczęli czynić przygotowania do strajku. W odpowiedzi rząd zorganizował specjalną „służbę przeciwstrajkową” (piechota, lotnictwo, saperzy, oddziały radiotechniczne itd.)¹¹⁵. Cała burżuazja sprzysięgała się, by nie dopuścić do strajku. W robocie tej nie zabrakło i NKW SL. W lipcu 1938 r., kiedy masy chłopskie nader natarczywie żądały podjęcia strajku, NKW pod pretekstem wydarzeń polityki zagranicznej sprzeciwił się podjęciu strajku. Na konferencji SL w Krakowie Mikołajczyk próbował przekonać delegatów, że strajk jest niemożliwy, bo wykorzystaliby go „dla swych celów” (czyli do obalenia dyktatury faszystowskiej) komuniści i elementy skomunizowane. Silne musiały być nadal ich wpływy w dołach SL, skoro kierownictwo przewidywało, że dotrą oni do mas i nadadzą strajkowi kierunek niepożądany przez przywódców SL. Informacja wojewody lwowskiego dla władz centralnych potwierdzała to, że na czele sił prących do strajku stoją komuniści¹¹⁶. Bardzo silne wpływy mieli oni również na Wołyniu.

Na nadzwyczajnym Zjeździe SL w Warszawie w październiku 1938 r., na którym Rataj według raportu policyjnego zdecydowanie przeciwstawiał się strajkowi, miały miejsce ostre wystąpienia przeciwko niemu, żądano usunięcia go¹¹⁷. I tym razem udało

¹¹² „Czerwony Sztandar” nr 11, z 1.IX.1937. *Po strajku chłopskim walka trwa.*

¹¹³ 6000 aresztowanych, dziesiątki zniszczonych wsi, tysiące zrujnowanych zagród (WIP nr 27, s. 372).

¹¹⁴ Deklaracja ideowo-polityczna szefa Ozonu i przemówienia przewodniczącego Organizacji Wiejskiej OZN-u A. Galicy, Warszawa 1937, s. 161. Przemówienie w Krakowie, 5.IX.1937.

¹¹⁵ W. Bogusławski, *Walka polityczna w Polsce w związku z agresją faszystowską przeciwko Czechosłowacji*, zbiór artykułów historycznych o Polsce w literaturze radzieckiej, Warszawa 1949, s. 225.

¹¹⁶ Tamże, s. 228.

¹¹⁷ Tamże, s. 244.

się odroczyć strajk, wygrywając antyhitlerowskie nastroje mas, wykorzystując rozwiązanie KPP¹¹⁸. Odroczenie strajku w poważnym stopniu umożliwiło udział sanacji w rozbiórce Czechosłowacji. Nastroje strajkowe w masach chłopskich były jednak tak silne, że w sprawozdaniach nie podano im prawdy o odroczeniu strajku, sugerując, że trwają w dalszym ciągu przygotowania strajkowe.

Potężne walki 1936/37 nie mogły przynieść zwycięstwa, dopóki poważna część chłopstwa ślepo ufała zdradzającym je wodzom „ludowym”, dopóki walka pod hegemonią klasy robotniczej nie objęła najszerzych mas chłopskich, dopóki nie powstał potężny sojusz robotniczo-chłopski, siła zdolna, jak wskazywał J. S t a l i n, przełamać opór „kończących swój żywot sił społeczeństwa”¹¹⁹, siła, która pod hegemonią klasy robotniczej zdobyłaby władzę, utworzyłaby rząd robotniczo-chłopski, dałaby chłopu ziemię obszarniczą. Przy władzy pozostała sanacyjna klika, która pracującemu chłopstwu nie mogła dać żadnej perspektywy.

Wódz obszarników Jan S t e c k i przyznawał w 1938 roku zupełne bankructwo burżuazyjnego „rozwiązywania” kwestii agrarnej, którego „rozwiązywania” był współautorem.

„Zagadnienie rozwoju gospodarczego wsi, pomimo iż stanowi pozornie oś, dookoła której obraca się polityka ekonomiczna Polski, nie tylko nie schodzi z pola, lecz nabiera jaskrawej ostrości. Albo więc niedomagania wsi polskiej są nieuleczalne, albo zabiegi stosowane w celu ich usunięcia są mylne”¹²⁰.

„Gdyby mi kazano powiedzieć — oświadczył jeden z sanacyjnych posłów w Sejmie w przededniu września 1939 r. — co można poprawić w życiu wsi polskiej jeszcze w naszym pokoleniu w ciągu 10—15 lat, czy można na przykład z polskiej wsi drewnianej uczynić wieś murowaną, powiedziałbym, że nie można. Gdyby mnie zapytano, czy można znaleźć środki na szybki rozwój koniecznych melioracji i ulepszeń produkcyjnych, powiedziałbym, że tylko powoli proces ten rozwijać się będzie”¹²¹.

Dzisiaj po upływie 14 lat warto porównać tę perspektywę z wspaniałą perspektywą, którą w Polsce Ludowej rysują przed chłopstwem pracującym tezy IX Plenum KC PZPR

¹¹⁸ Dla odseparowania nastanych prowokatorów od podstawowej, zdrowej masy partyjnej.

¹¹⁹ *Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR*, Warszawa 1952, s. 10.

¹²⁰ J. S t e c k i, *Zagadnienie rozwoju gospodarczego wsi polskiej*, Warszawa 1938, s. 5.

¹²¹ Spr. sten. S. U. pos. 14, z 21.II.1939, s. 17.

Все принадлежащие казне и разным учреждениям имения подверглись разделу между крестьян, а крестьяне были переведены на чинш. Вольнонаемный труд довольно широко распространился в деревне. Крестьяне могли здесь в гораздо большей степени чем напр. в Галиции принимать участие в товарооборотах на внутреннем рынке. Доказательством этому, между прочим, может служить рост огородничества и садоводства в окрестностях Кракова. Крестьяне в частных имениях только частично были переведены на чинш. Сто тридцать деревень принадлежало здесь приблизительно 20 — 25 помещикам. В деревнях краковского округа в течение 30-летнего существования Краковской Республики ведется борьба против барщины, борьба за землю. Борьба эта принимает разнообразные формы, начиная с пассивного сопротивления, дальше путем прошений и ходатайств, кончая вооруженными выступлениями. В краковских деревнях относительно ясно вырисовывается новый, капиталистический уклад классовых сил.

Экономическое и общественное положение Кракова могло способствовать демократической агитации вообще, а демократическо-революционной в частности.

Степень политического сознания крестьянских и плебейских масс была здесь несомненно гораздо выше, чем в Галиции.

Несмотря на то, что в 1843 г. Сенат сорвал торговый трактат с Царством Польским в пользу трактата с Австрией — Краков вплоть до 1846 г. играл роль одного из экономических центров, объединяющих все польские земли.

Чеслав Мадайчик

ФАШИЗАЦИЯ АГРАРНОЙ ПОЛИТИКИ В ПОЛЬШЕ

1934 — 1939 г. г.

В период 1934 — 1939 г.г. все больше расшатывающаяся фашистская диктатура усилила свою политику экономического укрепления кулачества. Подражая гитлеровской программе, она обрабатывала закон о неделимости хозяйств зажиточных крестьян. В действительности обозначало это усиление выселения малоземельных крестьян, происходящее уже издавна. Той же линии держалась политика, вытекающая из отказа согласия на выкуп земли мелкими арендаторами и в устранении их из аренд. Одновременно правительство намеревалось ликвидировать „аграрную реформу”, т. е. парцелляцию имений за деньги, которая впрочем велась необыкновенно медленно. Чтобы избежать неудобной в этот момент парцелляции, многие помещики превращали пашни в леса, луга и в рыбные хозяйства.

Помещики, вследствие выгодной для них экономической конъюнктуры, сопротивлялись парцелляции, поддерживая — ввиду растущей угрозы революционного движения среди крестьянских масс — фашизацию аграрной политики.

Ревностных приверженцев эта правительственная политика нашла в кулачестве, все укрепляющемся в экономическом отношении, м. проч. благодаря правительственной помощи и благодаря парцелляции, которая покровительствовала зажиточным крестьянам.

Непримиримые противоречия интересов деревенской бедноты и зажиточных крестьян обнаружались в антагонизме партийных властей Народной Партии (Stronnictwo Ludowe) и масс бедняков и середняков — членов партии. Правление Народной Партии пользовалось „левыми” ухватками правительства для упроче-

ния его и своих позиций. Вполне отчетливо показали свой политический облик правые вожди крестьянских партий, заявляя протест против лозунга „отчуждение помещиков без возмещения” и выступая против СССР. Правление Народной Партии активно боролось с Народным Фронтом, организованным по инициативе Коммунистической Партии Польши.

Фашистская партия Национальной Демократии (Narodowa Demokracja) усилила свою деятельность в области националистического подстрекательства. Антиеврейская и антиукраинская пропаганда должна была отвести внимание крестьянских масс от настоящих причин нужды и от действительных целей борьбы.

Рядом с правыми политическими партиями фашистскую аграрную политику правительства в 1937 г. поддерживала церковная иерархия и правление Католической Акции (Akcja Katolicka). Деятели её (напр. кс. Махай и кс. Пивоварчик) настойчиво поддерживали правительственную программу помощи для кулаков путем парцелляции и введения неделимости хозяйств зажиточных крестьян. Одновременно росло революционное настроение крестьянских масс, подавить которого фашистской диктатуре не удалось.

Настроение это проявлялось в прокламациях оппозиционных групп, возникающих в легальных крестьянских партиях, особенно же в манифестациях и аграрных забастовках.

Революционная деятельность крестьян дружно опиралась на смычке с рабочим движением, руководимым Коммунистической Партией Польши.

Напряжение борьбы начинается в 1936 г. Учащаются манифестации единого фронта с рабочими. Созревало сознание, что борьба за землю это борьба за власть. Усиливается в этот период пацификационная деятельность правительства, растет число жертв вооруженных столкновений крестьян с разгоняющими их полицией и войсками.

На всей этой революционной деятельности отрицательно отразилось то, что крестьянские политические деятели, поддерживающие революционное движение, не дооценивали в нем гегемонии пролетариата.

qu'en 1846 le rôle d'un centre économique des plus importants, unissant les terres partagées de la Pologne.

Czesław Madajczyk

LA POLITIQUE AGRAIRE FASCISTE DU GOUVERNEMENT POLONAIS EN 1934 — 1939

Dans les dernières années de l'entre-deux-guerres la dictature semi-fasciste de plus en plus branlante renforçait en Pologne la politique de protection du koulak (gros paysan). À l'exemple du programme agraire hitlérien on préparait une loi sur l'indivisibilité des grandes fermes paysannes. Cette tendance hâtait la dépossession des menus possesseurs. On créait aussi des obstacles aux tous petits fermiers qu'on empêchait d'acquérir leur lot de terre. La „réforme agraire”, votée en 1920/24 et réalisée avec des retards calculés, allait être abandonnée tout à fait. Les grands propriétaires jouissant de l'amélioration économique, s'opposaient maintenant à la parcellation de leurs terres. Afin de se soustraire à la loi fixant un maximum de terres arables, nombre d'entr'eux transformaient leurs champs en forêts, en prés ou en piscicultures. De plus en plus menacés par le mouvement révolutionnaire des masses paysannes ces grands propriétaires soutenaient la tendance fasciste du gouvernement. Le gros paysan, profitant de l'aide pécuniaire du gouvernement aussi-bien que de la parcellation, adhérait aussi au régime. Ses intérêts s'opposaient de la sorte à ceux de la masse paysanne. Il s'en suivait un antagonisme croissant entre les meneurs du Parti Populaire et l'ensemble des membres du parti — paysans pauvres et moyens. Afin de neutraliser le mécontentement des masses le gouvernement simulait de temps à autre un virement à gauche; les dirigeants du Parti Populaire faisaient mine de prendre ces manoeuvres au sérieux; ils affermissaient ainsi la position du gouvernement et la leur. En protestant contre l'expropriation gratuite des grands propriétaires, en s'opposant à un rapprochement avec l'URSS, au Front Populaire organisé par les communistes, les meneurs de la droite paysanne faisaient preuve d'une tendance manifestement rétrograde. Le parti nettement fasciste de la Démocratie Nationale envenimait de son côté la vie de campagne par sa propagande nationaliste, anti-sémite, et antiukrainienne; il s'agissait de détourner l'attention des paysans des causes véritables de leur misère. L'épiscopat et l'Action Catholique soutenaient à partir de 1937 la politique agraire du gouvernement fasciste. Certains membres du clergé soutenaient ouvertement le programme de parcellation des grandes propriétés parmi les gros paysans et l'indivisibilité des grandes fermes. Toutes ces menées ne servaient qu'à renforcer parmi les masses la tendance révolutionnaire. Les groupes de gauche des partis paysans légaux s'opposaient à la politique du parti, tandis que les masses avaient recours aux manifestations et aux grèves agraires. Le mouvement révolutionnaire des paysans s'alliait au mouvement ouvrier dirigé par le Parti Communiste Polonais; cependant la majorité des meneurs paysans ne comprenait pas encore la nécessité de l'hégémonie du prolétariat. La lutte des paysans s'accroît à partir de 1936. Les masses arrivent à comprendre qu'en luttant pour la terre elles luttent pour le pouvoir. Le gouvernement a recours à des répressions de plus en plus violentes, les conflits armés entre les paysans et la police soutenue par la ligne se multiplient, entraînant de nombreuses victimes.